Rok IVᵗʸ. Nr. 3.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę pierwszą po trzech Królach,* dnia 12. Stycznia 1840.

Religia.

Wytłumaczenie ceremonii przy Chrzcie świętym używanych.

Rozmowa między Proboszczem a Zagrodnikiem.

(Dokończenie.)

Zagrodnik. Oy prawda, Dobrodzieiu, że bez soli niiakie iadło, choćby i naylepiéy okraszone. — Proboszcz. Tak téż, Bartłomieiu, życie człowieka, choćby i nayokazalsze, bez mądrości chrześciańskiéy zawsze iałowe. — Daléy żegna Kapłan dziecię trzy razy i zaklina nieczystego ducha, aby się oddalił od dziecięcia Bogu poświęconego i żadnéy więcéy nad niém nie miał mocy i tym końcem naznacza raz ieszcze dziecię znakiem Krzyża świętego. Wreszcie kładzie na dziecię koniec stuły. Stuła, widzisz móy bracie, iest znakiem władzy kościelnéy. Gdy ią tedy na dziecko pokłada i wymawia te słowa: wnidź do świątyni Boga, abyś miał cząstkę z Chrystusem na życie wieczne, daie do zrozumienia, że iuż może wstąpić do Kościoła i być uczestnikiem chwały boskiéy. Wprowadziwszy dziecię do Kościoła, odmawia głośno z Chrzesnymi Wierzę w Boga i Oycze nasz. Potém przy chrzcielnicy rozkazuie Kapłan w imieniu Iezusa, aby duch nieczysty na zawsze ustąpił od dziecięcia, iako Iezus Chrystus żyiąc na ziemi mocą swego bóstwa rozkazywał chorobom ciała, aby ustępowały od ludzi, a żegnaiąc ie Krzyżem świętym, mówi: W imię Boga, Oyca wszechmogącego, w imię Iezusa Chrystusa, Syna iego, Pana i Sędziego naszego, i przez moc Ducha świętego, zaklinam cię wszelki duchu nieczysty, abyś ustąpił od tego stworzenia, które Pan nasz raczył powołać do Kościoła swego, aby się stał świątynią Boga żywego, i aby Duch święty w niém mieszkał. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, który przyidzie sądzić żywych i umarłych. Skończywszy tę modlitwę, pomazuie Kapłan uszy dziecięcia śliną, i mówi: *effeta*, to iest: otwórz się; potém nozdrza, i mówi: do zapachu słodyczy, ty zaś uciekay diable, zbliża się bowiem sąd boży. — Zagr. Uważałem ia to, Dobrodzieiu! I nieraz pomyślałem sobie: na co to Ksiądz śliną pomazuie. — Prob. Przypominasz sobie zapewne, Bartłomieiu z Ewanielii świętéy, że razu pewnego przyprowadzili do Iezusa głuchoniemego, aby go uzdrowił, i że Zbawiciel wziąwszy go na stronę, wpuścił palce swe w uszy iego, a splunąwszy, dotknął ięzyka iego, i ów głuchoniemy słyszał od téy chwili i wymawiał dobrze. — Zagr. Przypominam to sobie dobrze. O tém by-

wa Ewanielia św. w iedenastą Niedzielę po Zielonych Świątkach. — Prob. Tak, tak; otóż za przykładem Iezusa pomazuie Ksiądz śliną uszy dziecięcia i nozdrza, aby ono otwierało uszy swoie ku słuchaniu nauki świętéy i w niéy znaydowało smak i upodobanie. Daléy: kto chce być uczniem Chrystusa, i z Nim wiecznie królować, iemu tylko ma służyć, nim się zaymować, a unikać tego wszystkiego, co od Niego odwodzi, bo dwom Panom służyć nie można. Pyta się tedy Kapłan dziecięcia w imieniu Kościoła: odrzekasz się ducha złego? I wszystkich spraw iego? i wszelkiéy pychy iego? Chrześni odpowiadaiąc: odrzekam, przyrzekaią wierne służenie Bogu, a przez to biorą na siebie obowiązek zwracania na tę obietnicę uwagi dziecięcia, gdy do rozumu przyidzie. Odebrawszy to uroczyste zapewnienie, namaszcza Kapłan dziecię oleiem, na ten cel od Biskupa w wielki Czwartek uroczyście poświęconym, który się oleiem Katechumenów nazywa, na piersiach i między łopatkami. — Zagr. A co to znaczy: Katechumenów? — Prob. To słowo Katechumen, iest słowo greckie i znaczy tyle, co: przybyły, uczeń słuchacz; Katechumenami nazywano zaś w początkach Kościoła tych, co chcąc zostać Chrześcianami, zgłaszali się do Biskupa, lub innych Kapłanów, i od nich w nauce wiary świętéy pouczani bywali, przed odebraniem Chrztu świętego, i ztąd tę naukę zowiemy Katechizmem. Przed samym Chrztem namaszczano Katechumena oleiem albo po całém ciele, albo li na piersiach i między łopatkami, dla tego się ten oléy, oleiem Katechumenów nazywa, a namaszczano po wyrzeczeniu się spraw czartowskich. Wszelkie namaszczanie oleiem, znaczy umocnienie. Apostołowie święci namaszczali oleiem wielu, którzy na duszy i ciele chorowali, i tym sposobem uzdrawiali i umacniali ich. Toż samo czyni Kościół boży z tymi, co maią być chrzceni, aby pokrzepieni mocą boską, mężnie opierali się grzechowi. Przy namaszczaniu wymawia Kapłan te słowa: Namaszczam cię oleiem zbawienia w Chrystusie Iezusie, Panu naszym, abyś osiągnął żywot wieczny; namaszcza zaś piersi, aby gorliwie wyznawał Iezusa, namaszcza między łopatkami, aby mężnie dźwigał iarzmo Chrystusa. Potém zapytuie się Kapłan dziecięcia: Wierzysz w Boga Oyca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi? wierzysz w Iezusa Chrystusa, Syna iego iedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego? Wierzysz w Ducha świętego, w święty Kościół powszechny, w Świętych obcowanie? w grzechów odpuszczenie? w ciała zmartwychwstanie? w żywot wieczny? Bo Kościół nasz święty nikogo nie przymusza, aby został Chrześcianinem, i tylko tych przyimuie, co wyznaiąc wiarę, pragną przyięcia. Dziecię niemaiąc ieszcze rozwinionego rozumu, a zatem i wolnéy woli, nie może wyznać wiary, dlatego Chrześni za nie wyznaią i proszą o chrzest dla niego. Ich zatem iest obowiązkiem starać się, aby to ich Chrzesnię, gdy przyidzie do użycia rozumu, ćwiczone było w téy wierze i do dobrego nakłaniane. Gdy dziecię przez usta Chrzesnych złożyło wyznanie wiary, zapytuie się go Kapłan: Czy tedy chce być ochrzcone. Po odebranéy odpowiedzi: chcę; chrzci ie, to iest: udziela mu Sakrament Chrztu świętego, polewaiąc ie wodą i zarazem wymawiaiąc: Ia ciebie chrzcę w imię Oyca i Syna i Ducha świętego. Ten Sakrament, iak ci móy

Bartłomieiu wiadomo, gładzi w człowieku grzech pierworodny; a gdyby człowiek przed Chrztem iuż był iakie grzechy popełnił, to gładzi i grzechy uczynkowe, daie prawo do Królestwa bożego, czyni Chrześcianinem, i udziela łaski poświęcaiącéy. — Po Chrzcie namaszcza Kapłan dziecię na wierzchołku głowy Chryzmem; iest to balsam z oliwą zmieszany i również od Biskupa w wielki Czwartek do tego poświęcony, i wymawia następuiące słowa: Bóg wszechmogący, Oyciec Pana naszego Iezusa Chrystusa, który cię odrodził z wody przez Ducha świętego, który ci odpuścił wszystkie grzechy, niech cię sam namaszczy Chryzmem zbawienia w tymże Chrystusie Iezusie, Panu naszym, na żywot wieczny. Amen. Pokóy z tobą i z Duchem twoim. To namaszczenie ma mu przypominać, że przez Chrzest stało się członkiem Kościoła, którego głową naywyższą iest Iezus Chrystus, ten bozki Pomazaniec, i dziedzicem Królestwa niebieskiego. Oczyszczone z grzechów, ma się starać, tę uzyskaną niewinność swoię zachować aż do śmierci, przez czyste i nieskażone życie, co wyraża owa biała czapeczka, którą mu Ksiądz na główkę kładzie: mówiąc: Bierz tę białą szatę i zanieś niesplamioną przed trybunał Pana naszego Iezusa Chrystusa, abyś miało życie wieczne, Amen. Nakoniec podaie mu Kapłan świecę goreiącą i mówi: Bierz goreiące światło, strzeż wiernie Chrztu twego, zachowuy przykazania Boga, abyś, gdy przyidzie Pan na gody, mógł mu wyniśdź na przeciw wraz ze wszystkimi Świętymi w mieszkaniu niebieskiém, i mieć żywot wieczny, i żyć na wieki wieków. Amen. To światło, miły Bartłomieiu, ma człowiekowi przypominać ten ważny obowiązek, aby dobrym przykładem drugim przyświecał, prowadził życie nienaganne i każdego czasu był gotów na przyiście swego oblubieńca, Iezusa Chrystusa, na śmierć i sąd pośmiertny, iak owe pięć panien mądrych w Ewanielii czekały na oblubieńca z pełnemi oleiu lampami. Skończywszy Kapłan ten święty obrządek, odzywa się do ochrzconego: idź w pokoiu, Pan niech będzie z tobą! Amen. Otóż masz, móy bracie, w krótkości wytłumaczenie ceremonii przy Chrzcie świętym używanych. Są one ważne, wywodzące swóy początek od pierwszych wieków Kościoła, dla tego powinny być dopełnione i to w Kościele. Ieżeli dziecko narodzone iest bardzo słabe, udziela mu się i w domu Chrzest, ale bez ceremonii, gdy zaś wzmocnieie, dopełniaią się ceremonie w Kościele. — **Zagr.** Bóg zapłać Dobrodzieiowi za pouczenie i niech mi Iegomość daruie, żem go trudził. — **Prob.** Móy Bartłomieiu, to iest moim świętym obowiązkiem. Przy wolnym czasie przyidźcie do mnie, a czego w Kościele na nauce nie zrozumiecie, to wam w domu obiaśnię.

Gospodarstwo.

Uprawa sporku (Spergula) na paszę.

Pasza tak ważną rolę odgrywa w gospodarstwie wieyskiém, że każde odkrycie, ilość iéy pomnożyć mogące, bardzo iest pożądaném. Żeby iednak daremnych lub mało pożytecznych nie przedsiębrać zachodów, wczesne zapewnienie się o pomyślnym skutku uprawy, wyborowi przewodniczyć powinno. W ogólności, te przed innemi rośliny zasługuią na pierwszeństwo, które nietylko dla zwierząt

domowych ulubionėm są pożywieniem, ale zarazem zbiór daią obfity, wcześnie doyrzewaią i prędko rosną, w uprawie niewielkiego wymagaią kosztu, i nareszcie, równie za paszę suchą, iak zieloną, a w potrzebie za nawóz posłużyć mogą. Pod wszystkiemi temi względami Sporek (spergula) na szczególną uwagę zasługuie.

Kilka iest odmian sporku; z tych sporek rolowy (s. arvensis), sporek pięciopręcikowy (s. pentandra) i sporek kolankowaty (s. nodosa), przez polskich roślinopisarzy, czyli botaników, są wzmiankowane. Odmiana, o któréy mówić chcemy, obficie na paszę w Niderlandach uprawiana, zupełnie iest podobna do rosnącéy u nas na polach między zbożem, sporkiem rolowym zwanéy. Całą różnicę między niderlandzką a polską odmianą stanowią kwiaty, które w pierwszéy są blado-czerwonawe, a w drugiéy białe.

Grunta lekkie i piaszczyste, nayprzydatnieysze są do uprawy sporku, grunta zbyt suche całkiem są niedogodne; iednorazowe oranie i powleczenie, dostatecznie przygotowuią rolę.

Sporek nadzwyczay obfitą i wyborną daie paszę zieloną, mianowicie dla krów i wołów. W tym celu można go kośić i zadawać w stayniach i oborach, albo spaść na gruncie, uwiązawszy bydlę do kołka na postronku. Masło, wyrabiane z mleka krów sporkiem karmionych, uważane iest za naylepsze i naydelikatnieysze. Sporek suchy równie dobrą daie paszę dla bydła i koni; ale naywiększy iego użytek w Niderlandach iest z obrócenia go na nawóz czyli użyznianie gruntów. W tym celu zasiewaią nim pola zaraz po żniwie; sporek wschodzi i rośnie gwałtownie, a gdy pora siewów zboża nadchodzi, przyoruią ziemią. Warto, aby gospodarze polscy, braku nawozów doznaiący, korzystali z tego odkrycia.

Iundziłł, tak tę roślinę opisuie: Sporek (spergula) ma kielich pięcio-listkowy, korona pięcio-listkowa, listki niedzielne, torebka iaiowata, iedno-komorkowa, pięcio-ścienna; (pręcików niekiedy pięć). Sporek rolowy (s. arvensis) łodyga rozłożysta, gładka lub nieco kosmata, liście okręgowe, równo-wąskie, zaostrzone: szypułki i kielichy nieco lipkie: kwiaty białe, nasiona nerkowate, bezskrzydłe; rośnie na polach między zbożem, kwitnie przez lato. (Gosp.)

DŁUGOSZ przełożony na język polski.

Szanownym miłośnikom dziejów ojczystych donoszę, iż u księgarza E. Günthera w Lesznie jest pod prasą pierwszy zeszyt: „*Dziejów polskich Długosza, kanonika krakowskiego*", przekładu mojego. Zeszyt ten zawiera: 1. Niektóre świadectwa o Długoszu, 2. Dedykacyą Autora, 3. Życie jego. Co miesiąc będzie wychodził poszyt jeden czteroarkuszowy. Papier, format i druk podobny jak w Pamiętnikach Kitowicza. Cena każdego zeszytu wynosić będzie 1½ złot.

Dla osądzenia liczby exemplarzy, jakie mają być wybite, upraszam Szanownych Prenumeratorów, żeby się raczyli zgłosić jak najrychléj ze swemi zleceniami.

Gostyń, dnia 30. Marca 1840. *Borneman Gustaw.*

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowiec.)